Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Cena pojedynczego numeru 25 groszy.

Rok IV | Nowy Sącz, dnia 23 października 1932. | Nr. 43.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł. Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł. Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090

TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Niemcy tworzą niemiecki B. B. W. R.

(Hindenburg na czele Presidentenpartei!)

Od początku swojego istnienia, odkąd powstał i zorganizował się B.B.W.R., **oparty o olbrzymią i niedościgłą indywidualność** Marszałka Józefa Piłsudskiego, jest On przedmiotem ataków, inwektyw i ordynarnej nieraz krytyki ze strony tych wszystkich, którzy tworzą jawną i głośną, czy też tajną i skrzętną ukrywaną opozycję. Czy to w ślepej nienawiści, do osoby twórcy skonsolidowanej Polski pomajowej, czy z przyczyn zawiedzionych nadziei na łatwe tak bardzo do maja 1926 rozpowszechnione dotacje i „interesa", czy też wkońcu w bezsilnej złości na olbrzymi odłam społeczeństwa, który potrafił odrzucić od siebie hasła partyjne i stanąć na gruncie tylko interesu państwowego — wysila się opozycja od samego początku, by wszelkie minusy, które siłą faktu muszą być udziałem każdego rządzenia: wyolbrzymiać, a przedewszystkiem, by przykre i rzeczywiście bardzo ciężkie dla ludności skutki kryzysu, płynące z ogólnego światowego położenia, ogólnego zubożenia Europy i Ameryki i nadprodukcji — zrzucić w całości na barki znienawidzonej sanacji. Toteż walka z sanacją wre w całej pełni! Wszędzie, gdzie się tylko da, w prasie, na wiecach i zebraniach, na posiedzeniach, przy każdej niemal sposobności wylewa się kubły pomyj na tych, którzy zjednoczyli się w BBWR., atakuje się ich na każdej platformie, pomawia się ich o każde najlepsze nawet pociągnięcie — a rozmaite „Naprzody" „Piasty" i „Kurjery poznańskie" wyćwiczyły się tak w obracaniu kota do góry ogonem, **że wszystko, co zostaje zdziałanem choćby było najlepszem dla Państwa** i społeczeństwa potrafią oplwać zohydzić i przenicować, że bezkrytyczny czytelnik otumaniony pseudokrytycyzmem nieraz kiwa głową i idzie na lep karygodnych poczynań. Stąd w pojęciu opozycji i otumanionych przez nią ludzi niema nic gorszego w państwie, jak sanacja, ona wszystkiemu winna, ona więzi posłów, ona obcina pensje, ona sprowadza drożyznę [w pojęciu konsumenta], i taniość towarów [w pojęciu producenta), ona nakłada podatki. **Idąc po linji najmniejszego oporu**, na tych przykrych przeważnie koniecznościach grają przeciwnicy BBWR. i sanacji, a grają mimo swej słabej liczby nieraz tak hucznie, że znajdują nieraz posłuch u bezkrytycznego słuchacza. Sanacja wszystkiemu winna: oto hasło tych pseudopatrjotów!

Tymczasem w konstelacji ogólno-politycznej przechodzimy w tych dniach obok zjawiska, które mało dotąd jest roztrząsanem, a które jednak dla nas Polaków **jest niesłychanie ważnem**, a przedewszystkiem dającem nam wobec samych siebie ogromnie wiele satysfakcji, szczególnie z tego powodu, że terenem tegoż nie jest nikt inny, jak wyraźnie wrogo nam usposobieni: Niemcy! Tam na terenie polityki wewnętrznej odbywa się fakt, na który winni zwrócić uwagę w pierwszej linji ci, co tak łatwo i bezkrytycznie potrafią rzucać gromy na naszą politykę, na nasze wewnętrzne stosunki.

Wewnętrzna sytuacja polityczna

w Niemczech, mimo zewnętrznej jednolitości rewanżowej przedstawia się wprost tragicznie! Rozbicie społeczeństwa, które wzmagały się od lat doprowadziło dzisiaj nieomal do wojny domowej. Z jednej strony Hitler ze swymi 400 tysiącami „hackenkreuzerowskich" szturmowców i 15 miljonami wyborców, z drugiej strony socjaliści ze swymi silnymi bojówkami, niejasne centrum wreszcie, liczący parę miljonów głosów komuniści — w walce o rządy w Niemczech doprowadzili do tego, że codziennie po ulicach miast niemieckich rozlegają się salwy walczących bojówek, pękają bomby, a zabitych i rannych liczy się na setki. Naród niemiecki jest rozdarty, a walka wewnętrzna przybiera coraz ostrzejsze formy. Nie pomogło dwukrotne rozwiązanie sejmu, nowe bowiem wybory nie zmieniły zasadniczo ugrupowań politycznych, prowadzących nadal ostrą walkę.

Aż oto przyszedł moment, który w życiu politycznem Niemiec może wprowadzić gwałtowną zmianę, a który do złudzenia **przypomina sytuację polityczną przed majem 1926**, choć u nas tak jaskrawej walki nieprawności nie było. Toczące się ku przepaści Niemcy ocknęły się, czując, że jeden jedyny dla nich ratunek to **oparcie się**, nie na demagogicznych hasłach niemieckich endeków—hitlerowców, socjalistów czy komunistów, ale **na osobistym autorytecie silnej, nieposzlakowanej jednostki**, a jest nią w dzisiejszych Niemczech prezydent von Hindenburg. Ten stary, 84 letni człowiek łączy w sobie bezprzecznie bardzo wiele cech pierwszorzędnych i mimo tego, iż b. generał jest prezydent Hindenburg szczerym demokratą, nie znosi gwałtownych eksperymentów, nie chce się oprzeć o żądną partję i idzie linją środkową unikania tarć wewnętrznych i zewnętrznych. Jest przytem szczerym patrjotą i dobrym Niemcem, a mir, jaki sobie zyskał jako zwycięzca Rosjan na Mazurach i b. główno-dowodzący armją zawsze jeszcze podnosi go w oczach wojennych Niemców.

Po rozwiązaniu tedy ponownem sejmu Rzeszy wkraczają Niemcy w nowy okres polityki, wkraczają z nowymi wartościami do wyborów. Na czele tych prorządowej kanclerza von Pappena staje sam prezydent v. Hindenburg, a nazwa tej listy „Présidentenpartei" [stronnictwo prezydenta) **Niemcy tworzą u siebie niemiecki Bezp. Blok Współpracy z Prezydentem**, odrzucając demagogiczne hasła partyjne! Już dziś odczuwać się daje, że pociągnięcie to da rezultaty dodatnie, już dziś awanturniczy Hitler liczy się z upadkiem swoich sił i głosów, bo ogół spokojnie i państwowo—myślących Niemców pójdzie na pewno za Hindenburgiem. Wszak on reprezentuje rządowe, spokojne, a jednak państwowo myślące Niemcy.

I cóż na to powiecie wy, panowie z Piasta, ND. i PPS!? Czyż nie jest to naprawdę wypadkiem pierwszorzędnej wagi, że Niemcy wstępują w nasze ślady i idą wyraźnie po linji **stworzenia u siebie ...sanacji?!** I czy Was nie dziwi to, że naśladowca jest nie kto inny, jak tylko ci Niemcy, których ani na chwilę nie możemy posądzić o ...sentyment! Wręcz przeciwnie, są oni nam wrogo usposobieni, radziby nas widzieć słabymi i bezsilnymi, a jednak naśladują nas i tworzą niemiecki BBWR. Jeśli więc nie kto inny, tylko Niemcy idą wybitnie na naszą wewnętrzną politykę i to **po szeregu lat doświadczenia u nas** jest to dowodem, że **polityka ta jest dobrą i państwowotwórczą**. Niemcy są za sprytni, aby przyjmować źle wzory. Niemcy wiedzą, że tylko polityka sanacji i stworzenia bezpartyjnego bloku wyprowadzi ich z chaosu i rozprężenia! Nie na darmo, wedle ostatnich wiadomości prezydent Hindenburg polecił przetłumaczyć na język niemiecki **wszystkie dzieła Marszałka J. Piłsudskiego.**

No i co, panowie, panowie z opozycji? Jak to wyjaśnicie? Trudny orzech do zgryzienia!!! Chociaż jutro a może pojutrze, wszystko możliwe wyjaśni „Naprzód" że Hindenburg, Pappen i reszta otrzyma posadki w... polskich kasach chorych! Przecież jakoś trzeba sprawę wyjaśnić!!!

ST. KLEMENSIEWICZ.

GDZIE ZDROWY ROZUM?

Demagogja Streik rolny Wypłata emerytur i rent inwalidzkich.

Mącić i hałasować oto hasła tych hijen, żerujących na dobrej wierze ludu i wzniosłych hasłach. Lada zdarzenie, często nawet bardzo pomyślne jest u nich okazją do popełniania sążnistych gderań na „to zło, które żre nas od góry do dołu". Byle pociągnięcie w powiecie, województwie, czy w Warszawie, a już jest ględzenie o etatyzacji, o sanacyjnych porządkach na koniec zaś mętnych wywodów wytacza się najcięższy taran w postaci zdania: „Co na to powie zagranica?" Był czas, że żydzi pobici przez podswawolony tłum chodzili do Wilsona na skargę; jest czas, że lada jąkała zbiera po wsiach podpisy na deklarację chłopskiej nędzy, aby to potem wysłać do Ligi Narodów. Trzeba na to rzeczywiście mecenasowskiej mądrości. Bo, że ktoś mruczy, to stara rzecz. Wszędzie ludzie są ludźmi: jedni rozumni — drudzy nie, jedni, umiejący się zadowolić tem, co mają — drudzy wiecznie opozycjoniści i malkontenci, ale na całym świecie nie znajdziesz ptaka, któryby własne gniazdo kalał, ni w żadnym narodzie człowieka, któryby brudy swego społeczeństwa prał przed światem całym. Przykładem żydzi.

Do czego prowadzi tego rodzaju postępowanie? Oto Polska słynąca męstwem swych synów i szlachetnością obywateli zmuszona była w roku 1920 uciekać się do ogłaszania sądów doraźnych na dezerterów. Tam, gdzie chodzi o losy państwa, gdzie grozi utrata niepodległości — nawet tam się kuje partyjne interesa.

A dziś w mętnych oparach gorączkowych muzgownic wylęgła się myśl proklamowania strejku rolnego. Chcą wmówić w chłopa najskrajniejszą nędzę, aby na tym fundamencie później oprzeć swą agitację do czynnego wystąpienia „głodnych mas" przeciw kartelom. Chcą, jak to głoszą przed chłopem podnieść cenę produktów rolnych, a przez bojkot wyrobów przemysłu skartelizowanego, obniżyć ich cenę. Owszem. Chłopu wolno sprzedać swój towar, lub nie — wolno mu kupić, lub nie. Nie wolno jednak nikogo zmuszać do niesprzedania, lub niekupienia. Nie wolno nawet odgrażać się. Z drugiej strony trzeba wiedzieć, że na całym świecie jest konjunktura rolniczo-przemysłowa taka jak u nas. Trzeba coś także wiedzieć o tem, że kawą i żytem dla braku zapotrzebowania na nie, opala się piece fabryk i okrętów. Trzeba sobie zdać sprawę z sytuacji ekonomicznej za wschodnią granicą Rzeczypospolitej.

Tam z głodnego chłopa ciągnie się produkt rolny, by go za granicą oddać za bezcen i w ten sposób uzyskać choć odrobinę gotówki do wiecznie pustych kieszeni czerwonych książąt Kremla. Coż może w takich warunkach zrobić strejk rolny i komu on jest w stanie zaszkodzić jeśli nie wyłącznie chłopu. Z chwilą, gdy ustanie dowóz żywności ze wsi polskich, weźmie się tę żywność z zagranicy po cenach jeśli nie równych dotychczasowym, to napewno niższych. A co będzie, jeśli ceny jeszcze spadną. Co do przemysłu skartelizowanego, to jeśli komu uda się go zachwiać, to na pewno nie półgłówkom z pod zielonej płachty. Mają przemysłowcy na tyle kapitału, że chwilowy a nawet długi bojkot przetrzymają. Mogą najwyżej podnieść ceny swych wyrobów, by w ten sposób wynagrodzić sobie nieprocentowanie się kapitału w razie strejku rolnego.

Oto są na zdrowy rozum rozważone skutki strejku rolnego. Trzeba jednak wiedzieć, że tempara-

ment gotów ponieść gorętszych, zwłaszcza młodzież do zmuszania chłopów do strejku... a wtedy... niewinni, otumanieni przez demagogów ludzie gotowi znaleść ochłodę swych zapałów w cieniu grubych murów i krat.

Podła ich robota rozciąga się nie tylko na wieś, miasta też mają zaszczyt znać ich pracę.

Wiadomą rzeczą jest, ostatnie zajście o wypłatę pensyj emerytalnych. Z tego niewinnego zdarzenia ludzie ci zrobili już rzecz straszną. Oto pensje miały być wypłacone 15-go potem 20-go a wreszcie z dołu, na czem rząd zarobiłby jedną wypłatę, coby znowu wstrzymało grożące rzekomo nieuchronnie bankructwo, Nie brakło oczywista i takich, którzy twierdzili, że wypłaty wogóle nie będzie, bo rząd na nic już emerytów nie potrzebuje. A co się przy tem wszystkiem gada o rzekomo straszliwym stanie finansów w państwie, o naruszeniu funduszów P. K. O.? Ze skutkami tej szubrawej roboty nikt się nie liczy. Demagodzy dążą do osiągnięcia swego celu, do wywołania fermentu a nie troszczą się zupełnie o to, ile strat poniosą ci ludzie, którzy nie mają zaufania do Banków Państwa; jakie straty poniosłoby całe Państwo w wypadku, gdyby tym szakalom udało się spowodować run na kasy i coby na to dopiero powiedziała zagranica.

Mówią o wielkich ideach, wielkiej sprawiedliwości, radziby wszystko jaknajlepiej urządzić, jaknajsurowiej potępić najmniejsze niedoskonałości, póty, póki nie dorwą się sami do możności czynienia niesprawiedliwości, urządzania wszystkiego jaknajlepiej dla siebie i popełniania krzyczących bałaganów.

Otwórz oczy chłopie polski i patrz kto i do czego Cię wiedzie. Rozum masz zdrowy i lepszy od gorączkujących niedowarzonych mecenasów, poznasz nim gdzie twoja droga i gdzie dobrobyt Państwa a temsamem i Twój.

L. D.

Stolica Podhala ku czci śp. Prez. M. Mościckiej.

Ruchliwa nadzwyczaj i jedyna silna organizacja kobiet pod nazwą „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet“ i u nas w Nowym Sączu rozwija swą działalność coraz intenzywniej. Ostatnio Z. O. P. K. urządził w Nowym Sączu Akademję ku czci sp. Prezydentowej M. Mościckiej z bardzo bogatym programem. Słowo wstępne wygłosiła p. Krupowa, przedstawiając krótko życiorys Dostojnej Zmarłej, podnosząc równocześnie wielkie Jej zasługi na polu pracy wśród kobiet oraz dzieci. Bo też pracowała niestrudzenie. Począwszy jeszcze od czasów niewoli przez czasy srogiej zawieruchy wojennej wszędzie i zawsze widzieliśmy Ją na posterunku niosącą pomoc i ocierającą łzy nieszczęśliwych. Na dalszy program Akademji złożyły się produkcje chóru szkolnego pod batutą p. Szydłowskiej, piękna deklamacja p. Kühnenówny ucz. kl. VIII gimn. żeńskiego, doskonała gra p. Wolfa, który na wiolinczeli przy akompanjamencie p. inż. Harasowskiego odegrał między innemi utwór własnej kompozycji poświęcony śp. Zmarłej, wreszcie zbiorowa deklamacja harcerek przygotowana starannie przez p. Szczepańcównę, produkcje muzyczne orkiestry 1 psp., oraz inscenizacje.

Całość Akademji wypadła lepiej niż dobrze a to zarówno dzięki wykonawcom jak i dzięki starannemu przygotowaniu przez urządzający Związek.

Wśród zgromadzonej publiczności panował podniosły nastrój, a wypełniona po brzegi sala Sokoła świadczyła najlepiej o czci jaką otaczali i otaczają Sądeczanie osobę Zmarłej śp. Prez. M. Mościckiej.

Wieści z Podhala.

Jasło.

KU CZCI ŚP. ŻWIRKI i WIGURY. Staraniem Powiatowego Komitetu LOPP. w Jaśle odbyło się dnia 24 bm. w kościele parafjalnym w Jaśle, uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze tak tragicznie zmarłych bohaterskich lotników śp. por. pil. Fr. Żwirki i inż. St. Wigury, przy licznem udziale duchowieństwa, przedstawicieli władz, miejscowych organizacyj i stowarzyszeń, młodzieży szkół powszechnych oraz tłumnie zebranej publiczności.

Dla młodzieży szkolnej szkół średnich odbyło się już poprzednio nabożeństwo żałobne z inicjatywy Koła szkolnego LOPP.

Z DZIAŁALNOŚCI B. B. W. R. W POWIECIE. Zaraz po zakończeniu żniw i wywczasów wakacyjnych, Rada Powiatowa BBWR. w Jaśle, wraz z Sekretarjatem Powiatowym, rozpoczęły ożywioną działalność na terenie powiatu przy pomocy tych wszystkich ludzi dobrej woli, którzy mimo dalszego prowadzenia pilnych prac na roli, w biurach i w szkołach, stanęli po krótkim odpoczynku znowu do pracy dla dobra Polski, w myśl wskazań Budowniczego Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego i w myśl tych wskazań, które podają „zasady organizacji BBWR“, a które również dyktuje obowiązek obywatelski, potrzeba chwili obecnej, serce i sumienie polskie.

Plan pracy przemyślała i ułożyła sobie Rada Powiatowa i Sekretarjat w czasie wakacyjnym na cały rok naprzód, więc nie dziwota, że wyznaczone zadania można było stosunkowo łatwo, bez zbytniej straty czasu i skutecznie przeprowadzić, mimo, że wszyscy członkowie, a więc i ci z Kół gminnych i Komitetów Obwodowych i „miastowi“, mieli moc rozlicznych zajęć i prac własnych, zawodowych.

Pierwszą troską Rady Powiatowej BBWR. była chęć przyjścia z pomocą materjalną „Strzelcowi“, temu stowarzyszeniu, które przed wojną powstało na wezwanie obecnego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, w celu wywalczenia niepodległości Polski. Wszystkie kraje i ludy, przeżywają ciężkie przesilenie gospodarcze, więc odczuwają je i najzasłużeńsze organizacje.

Aby Strzelcowi przyjść z pomocą, zostało założonem w początkach września w Jaśle, z inicjatywy pełnego energji prezesa Rady Powiatowej BBWR. dr. Józefa Schœnborna „Koło Przyjaciół Zw. Strzeleckiego“ na którego czele stanął prezes Sądu Okręgowego, p. Alojzy Bojdecki. Koło to złożyło dobrowolne datki na rzecz „Strzelca“, wydało odbitkę statutu i wysłało w powiat do Kół gminnych BBWR. i do ludzi dobrej woli wraz z odpowiednią odezwą do zakładania podobnych „Kół Przyjaciół Zw. Strz.“, w powiecie. Ciężkie są czasy, ale żyją prawdziwie miłujący Ojczyznę obywatele, bo oto napływają już coraz liczniej zawiadomienia o zawiązywaniu podobnych Kół w powiecie i napływają coraz obficiej datki. C. d. n.

Łącko.

Z TYGODNIA STRZELCA. Tydzień od 9 X. do 16 X. br. był poświęcony propagandzie Organizacyj strzeleckich w okolicy Łącka. Tydzień ten rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele parafjalnym w dniu 9 X., w którem wzięli udział przedstawiciele wszystkich miejscowych Władz, nauczycielstwo z dziatwą szkolną, oraz liczne rzesze ludności miejscowej. Nabożeństwo celebrował ks. kanonik J. Put, który następnie wygłosił kazanie, podkreślając znaczenie organizacji strzeleckiej dla Państwa Polskiego, na którego całość czychają dawni zaborcy a obecnie sąsiędzi: oraz zachęcił młodzież pozaszkolną do gremjalnego wstępowanie w szeregi organizacji strzeleckiej, której siła jest dla Państwa konieczną.

Po nabożeństwie zakończonem odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę“ udali się wszyscy do sali Domu Ludowego gdzie odbył się uroczysty poranek. Do zebranej publiczności i starszej dziatwy szkolnej przemówił p. St. Gronuś dyrektor szkoły; apelując do starszych, by nie wzbraniali młodzieży do wstępowania w szeregi Związku Strzeleckiego, który nie jest organizacją polityczną, lecz wybitnie organizacja kulturalno-oświatowo-społeczną, mająca na celu jedynie dobro państwa, a nie dobro poszczególnych partji czy obywateli. Trzykrotnym okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

Wieczorem odbyła się zabawa strzelecka w Domu Ludowym i której czysty dochód w kwocie 20·06 zł. Zarząd Strzelca złożył na restaurację miejcowego kościoła parafjalnego. J. L.

Ważne dla wyjeżdżających zagranicą w poszukiwaniu pracy.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie Magistratu miasta Nowego Sącza umieszczone w Głosie Podhala Nr. 41. w dniu 9. października 1932.

STANISŁAW KLEMENSIEWICZ (N. Sącz).

Które gminy w powiecie nowosądeckim są najstarsze?

Terytorjum obejmujące powiat nowosądecki należy bez wątpienia do jednego z historycznie najstarszych. Ciekawą nie dla jednego mieszkańca miejskich i wiejskich gmin naszych będzie wiadomość, odkąd też datuje się powstanie poszczególnych gmin, względnie skąd wywodzą się ich nazwy. A nazwy te są niejednokrotnie dziwne i niezrozumiałe jak np. Kobyle, Wola Piskulina, Skrzętla, Wilkonosza i tp. Zadanie to niełatwe i niepełne, bowiem zapiski historyczne są mimo wszystko dość późne (połowa XII. wieku) a wnioskowanie na podstawie etymologji może prowadzić do niejednego błędu. Stąd oczywiście poszczególne nazwy osiedli i ich powstanie giną w pomroce historycznej.

Pierwsza wzmianka historyczna dotyczy **Sącza**; jest nim oczywiście Stary Sącz, jedno z najstarszych miast w Polsce, Nowy bowiem jeszcze nie istnieje. Jest to dokument z daty 1163 r., którym Kazimierz Sprawiedliwy oddaje w dożywocie i dziedzictwo Wienfriedowi, wnukowi Lamfrieda, grafa z kolonji (któremu był winien wdzięczności z czasów uwięzienia go) trzy grody: Sącz, Oświęcim i Sewor (Siewierz). Widać stąd, że już w tym czasie istnieje gród sądecki, a więc miejsce obronne i zamieszkałe, a dokumenta późniejsze z r. 1220, 1249 i 1251. zawierają podpisy kasztelanów sądeckich*). Do dziś istnieją też ślady starodawnego grodziska w **Naszacowicach,** odległych o pół mili od St. Sącza, których nazwę pierwotną wysuwa Szczęsny Morawski**), jako „Nasząсowice“ — tj. osadę położoną „na Szącu“ tj. na miejscu starego grodu sądeckiego; stać się to mogło więc dopiero znacznie później, kiedy kasztelanowie sądeccy przenieśli się do nowozałożonego Nowego Sącza. Natomiast bez wątpienia starszem osiedlem musi być **Podegrodzie,** którego sama nazwa wskazuje na położenie „pode grodem“, a więc obok starodawnego grodziska sądeckiego.

Niewątpliwie najwcześniej zamieszkałą stała się dolina Dunajca i tutaj na tym starodawnym szlaku lądowo-wodnym spotykamy najstarsze osiedla oraz najstarsze straże rycerskie i zamki. Z nad doliny Dunajca wywodzi się, jeden z najstarszych herbów szlacheckich: Gryf. Tędy też od strony Węgier około 1000 r. przywędrowali Kameduli św. Just i św. Świrad, z których pierwszy osiedlił się i nauczał na górze, zwanej dotąd Just nad **Tęgoborzą,** drugi w niedalekiem **Tropiu.** Nie mamy żadnych dokumentów co do tych wsi, osiedlenie się jednak tych pierwszych słowiańskich apostołów w tych stronach wskazuje na wyraźne skupienie się ludności. Na skale tropskiej stoi już w r. 1090. kapliczka, zbudowana przez właściciela Tropsztyna Gerarda, kościół zaś powstaje w r. 1243*), dowodząc — że Tropie rozrosło się już w ten sposób, że trzeba było ustanowić służbę bożą. Kto wie, czy sam pierwiastek „borze“ w nazwie wsi nie ma początku w onej zbożnej misji obu zakonników, choć może pochodzić i od tęgich (licznych) borów. Pisownia jednak łacińska brzmi: Thangoboza.

Gródek nad Dunajcem to także jedno z najstarszych osiedli; oczywiście z grodziska niema śladu. Zamki w Czchowie, Rytrze i Muszynie, zbudowane z początkiem XIII. w. poza pierwszym, nie mają obok siebie jeszcze wsi. Osiedle **Rytro,** nazwane w ten sposób później, od niemieckiego „Ritter“ (rycerz zamkowy) powstaje dopiero z końcem XIII. w., a z nazwą historyczną Rytra spotykamy się poraz pierwszy w r. 1331**) i w przywileju Wydżgi, kasztelana sądeckiego z r. 1356, danym rajcom sądeckim na wolność od cła w Rytrze, przy spławianiu drzewa. **Muszyna** zwie się pierwotnie Płoche, sama zaś nazwa Muszyny pochodzi od Muskaty biskupa krakowskiego, (musca — po łacinie mucha. Muscata = muszyn syn.) Nazwa jej powstaje od chwili nadania ziemi biskupowi, który na miejscu wsi Płoche zakłada miasto Muszynę w r. 1301*). Odtąd Muszyna przez czas dłuższy (z małymi wyjątkami) jest własnością biskupów krakowskich.

Do bardzo starych osiedli należy **Łącko** i jego okolice, a co najciekawsze, że w jego okolicach znajdywały się już z początkiem XIII. w. bardzo obfite kopalnie złota. Wydżga, pan na Czorsztynie i przypuszczalny jego założyciel spławia Dunajcem około 1240 r. drzewo wydrążone i „zalane“ złotem, wydobytem w Łącku. W r. 1251. sprzedaje Łącko księżom miechowskim (bożogrom), którzy spodziewają się z kopalń dużych zysków, a odnośny dokument powiada:

> „Wydżga... jedno z swych dziedzictw zwane Łąckiem... braciom grobu świętego tj. zmiechowskich księży za 300 grzywien pieniędzy — ku zbawieniu duszy swej odstępuje.“

Nierówne stare, chociaż późniejsze są **Maszkowice.**

Z nazwą wsi **Wielogłowy** spotykamy się również już w XIII. w. W r. 1273 otrzymuje od Bolesława Wstydliwego Otto Toporczyk, wieś w „kasztelanji sądeckiej, którą po polsku zwią Wielogłową“, w r. zaś 1287 odbiera Wielogłowy Leszek Czarny i oddaje Węgrowi, Jerzemu Szovar, wyzuwając Ottona. Wielogłowscy, herbu Stary koń i Gryf, należą też do najstarszej szlachty stron tutejszych.

Przywilej Kunegundy „pana Bolesława, szczęsnej pamięci... wdowy, pani i księżnej sądeckiej“ z r. 1280 mocą którego zakłada i wystawia starosądecki klasztor niewieści zakonnic św. Klary przyznaje klasztorowi na własność szereg wsi, między którymi czytamy: **Barcice, Gołkowice, Czerniec, Zarzecze, Brzezną, Kiczną, Svynar** (Świniarsko), **Biegonice, Myślec, Chochorowice, Podrzecze, Moszczenicę** oraz nieznane wzgl. zmienione Cacułączko, Secenzef, Kluchane, Czehlin i Solendof. Widać już wtedy nazwy te istnieją!

(Dokończenie nastąpi.)

*) Na przywileju klasztoru Cystersów z r. 1249 podpisany „Gethco de Sudech (Sącz) castelanus“, na dokumencie sprzedażnym wsi Łącka w r. 1251 „comes Wierzgha (Wydżga) olim castellanus de Sandec.

**) Szczęsny Morawski. Sądeczyzna. Tom I. str. 16.

*) **Ks. Jan Sygański**. Nowy Sącz. Szkic historyczny. Rok 1892.

**) „...Władysław, z bożej łaski, król polski... Miastu temu (sc. N. Sączowi) i wszem mieszkańcom nadajemy: las położony za zamkiem: Rytter... Działo sie w Krakowie... roku pańskiego 1331.“

*) **Bębynek Wł.** (Starostwo muszyńskie, własność biskupów krakowskich. R. 1914) uważa Pławce, położone za Orłowem za Płoche, **Dr. Zygmunt Wąsowicz** (Stara Krynica. Kraków R. 1932) zalicza Płoche do późniejszych osad włoskich. **Szczęsny Morawski** utożsamnia Płoche z Muszyną.

Pomiary gruntów.

Ze względu rzeczywiście na bardzo aktualny temat zamieszczamy niniejszy artykuł w całości. RED.

Na mocy ustawy z dnia 28 stycznia 1932 wolno urzędnikom państwowym i samorządowym wykonującym pomiary gruntów:

a] wstępować na grunta i budowle (bez względu na to czy właściciel gruntu jest tym pomiarem interesowany lub nie)

b) usuwać przeszkody, uniemożliwiające dokonanie pomiarów [ścinać gałęzie drzew a nawet drzewa, odbijać deski w parkanie i tp.]

c) stawianie wież triangulacyjnych (patryje].

d) umieszczanie na gruntach i budynkach czasowych i stałych znaków pomiarowych (słupki i płytki z kamienia ciesanego lub betonu, rurki żelazne, graniczniki i tp.)

e) zajmowanie materjałów drzewnych do budowli znaków pomiarowych, za oszacowanem wynagrodzeniem (deski, pale, kloce, drzewa i tp.]

f) na uskutecznianie wszelkich innych czynności, niezbędnych do wykonania pomiarów.

Władze gminne obowiązane są czuwać nad całością znajdujących się na ich obszarze wież triangulacyjnych (patryje), oraz innych czasowych i stałych znaków pomiarowych i nienaruszalności granic gruntów, służących celom pomiarowym i o każdem naruszeniu znaku lub granic gruntów, zawiadomić Starostwo.

Kto bezprawnie i umyślnie przeniesie, wyniesie, zniszczy, uczyni niewidocznemi lub uszkodzi budowle nadziemne (wieże, sygnały, słupki, graniczniki, płyte kamienne, betonowe, żelazne i tp.) ulegnie karze więzienia do jednego roku, a w wypadkach mniejszej wagi karze aresztu do sześciu tygodni lub grzywny do 500 złotych.

Kto dopuści się przestępstwa, podanego wyżej, przez nieostrożność, ulegnie karze aresztu do czterech tygodni lub grzywny do 300 złotych.

W razie nie wykrycia sprawcy szkody, gmina na której obszarze znajdują się znaki pomiarowe, obowiązana jest do zwrotu Skarbowi Państwa kosztów ponownych prac usunięcia szkody i przywrócenia znaków pomiarowych do stanu pierwotnego. Im.

Z Polski i ze świata.

Moratorjum w Rumuji.

Rumunja zwróciła się do Ligi Narodów o pomoc przy sanacji swych finansów państwowych, lecz zerwała rokowania z finansowym komitetem Ligi Narodów.

Liga Narodów chciała narzucić Rumuji stałą i niesłychaną kontrolę finansową, która równała by się zniesieniu suwerenności państwowej. Liga Narodów wzbrania się udzielić Rumunji jakichkolwiek godnych uwagi ulg w sprawie dławiących Rumunję długów zagranicznych i obniżenia procentów, nie mówiąc już wogóle o jakiejś nowej pożyczce.

Rząd znajduje się w nadzwyczaj trudnej sytuacji, ponieważ kasa państwowa jest całkiem pusta, a dochody nie wystarczają nawet na wypłatę pensyj urzędniczych.

Rząd rumuński zapowiada, że długów zagranicznych płacić nie będzie.

Niemcy wołają o następcę tronu.

W pewnym odłamie prasy niemieckiej pojawiają się głosy przerażenia wobec tego, co się obecnie w Niemczech dzieje. Niemcy upadają. Rozłam, jaki nastał w narodzie niemieckim — czytamy w gazetach niemieckich — może mieć dla Niemiec katastrofalne następstwa. Tam już nikt nie pomoże, piszą gazety, tylko następca tronu, który powinien rychło wziąć władzę w swe ręce, stanąwszy na czele narodu niemieckiego.

Głosy te, to niejako introdukcja do tego, że po Hindenburgu wypłynie Wilhelm lub jego syn. Niemcy już w prasie taką opinję wyrabiają.

Francuski plan przeciwdziałania wojnom.

Francja opracowała sposób przeciwdziałania starciom zbrojnym pomiędzy dwoma przeciwnikami, polegający na tem, że Liga Narodów, na wypadek konfliktu zbrojnego, napiętnuje zaczepiającą stronę, weźmie wszystkie siły lotnicze pod kontrolę, jak również wszystkie międzynarodowe składy broni, przeprowadzi blokadę gospodarczą i finansową zaczepiającego przeciwnika. Liga Narodów gotowa nawet, gdyby te środki nie odniosły pożądanego skutku, pomóc państwu zaatakowanemu bronią, która Liga Narodów ma do dyspozycji.

Kobiety sędziami grodzkiemi w Polsce.

P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wniosek nominacyjny trzech kobiet na stanowisko sędziów grodzkich. Mianowane zostały pp. Irena Wojnikonis sędzią sądu grodzkiego w Sosnowcu, Helena Lepiarzowa — sędzią sądu grodzkiego we Lwowie i Wanda Halina Kamińska — sędzią sądu dla nieletnich w Warszawie.

Pożyczki w Państwowym Banku Rolnym.

Państwowy Bank Rolny będzie udzielał w roku bież. kredytów na zakup drzewek owocowych. Pożyczki będą udzielane przez miejsc. instytucje kredytowe (Kasy Stefczyka do Cenitralnej Kasy Spółek Rolniczych). Kredyt będzie udzielany na 3 lata.

Protest przeciwko polityce mniejszościowej Niemiec.

Z inicjatywy niezależnego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, będącego na Górnym Śląsku odpowiednikiem B. B. W. R. odbyły się w Katowicach Załężu, Rudzie Śląskiej, Kochłowicach i in. zebrania, na których licznie zgromadzeni uczestnicy w przyjętej rezolucji „domagają się stanowczo od władz śląskich podjęcia kroków, celem zmuszenia władz niemieckich do otwarcia gimnazjum polskiego w Bytomiu, a w przeciwnym razie do zamknięcia wszystkich niemieckich szkół średnich na Śląsku“. Zebrani stwierdzili ponadto, że społeczeństwo polskie nigdy nie występowało wrogo wobec zwiększania się nawet ilości szkół średnich niemieckich na polskim Śląsku, lecz szykany pruskie, godzące w najżywotniejsze interesy mniejszości polskiej, zmuszają do przeciwstawienia się im z całą stanowczością.

JÓZEF STRZELECKI.

Państwowa Odznaka Sportowa.

Monitor Polski Nr. 9. z dnia 13. stycznia 1931. ogłosił rozporządzenia i regulamin Państwowej Odznaki Sportowej, które idą po linji już przed wojną propagowanych haseł podniesienia sprawności fizycznej wśród najszerszych warstw społeczeństwa, oraz podtrzymania tej sprawności przez najdłuższy okres życia. W Szwecji już przed 25 laty została wprowadzona taka odznaka dzięki głębokiemu zrozumieniu sportu, jako czynnika wychowawczego w całem społeczeństwie. Podobna propaganda, podjęta i w innych państwach, jak w Norwegji, Danji, Finlandji i w Niemczech, wydała pożądane wyniki. Spodziewamy się i u nas gorącego i szerokiego zainteresowania P. O. S. wśród społeczeństwa, a także i w prasie nietylko sportowej, ale i codziennej. Tymczasem w sprawie tej głucho na łamach prasy. Przyczyny obojętności w stosunku do Państw. Odznaki Sportowej szukać należy w przekonaniu, że poza współzawodnictwem wyrażającem się w zawodach, powiem wyraźniej w rekordomanji, nie istnieje żadne już „abecadło wychowania fizycznego“, któreby zasługiwało na baczniejszą uwagę w pracy sportowej. Wobec konieczności zmiany w powyższych przekonaniach i nastrojach w miarę głębszego zrozumienia warunków Odznaki sportowej, a zarazem korzyści, jakie ta odznaka może dać nietylko dla państwa, ale także dla społeczeństwa, pragnę omówić pokrótce wartości P. O. S.

Otóż celem P. O. S. jak już wspomniałem wyżej, jest podniesienie sprawności fizycznej społeczeństwa, oraz podtrzymania tej sprawności do późnego wieku. P. O. S. cechuje wszechstronność i demokratyzm. Minima są takie, że każdy zdrowy człowiek który zechce ćwiczyć, może je osiągnąć. Tak mężczyźni jak kobiety, poczawszy od 15 wzgl. 17 roku do 50 roku życia, mogą stale podtrzymywać osiągniętą sprawność fizyczną co już daje wartość społeczną P. O. S. Chodzi tu o to, aby każdy obywatel i obywatelka starali się mieć ten dyplom sprawności. Tendencją Państw. Urz. Wych. Fiz. i P. W. będzie dążenie, aby każdy przyjmowany do służby państwowej odpowiadał warunkom P. O. S. Ilości zdobytych odznak będzie w przyszłości miernikiem wyrobienia i poziomu rozwoju fizycznego naszego społeczeństwa, a równocześnie wyrobienie fizyczne będzie sprawdzianem stanu zdrowia społecznego i podstawą gotowości narodu do obrony państwa.

Poddający się próbie o P. O. S. ma prawo do wyboru po jednem ćwiczeniu z szeregu ćwiczeń umieszczonych w sześciu grupach, a to zależnie od kategorji wieku do której dany kandydat (ka) należy. Kategorje są następujące: a] mężczyźni 1] MD. 15 i 16 lat, 2) MC. 17 i 18 lat, 3) MB. 19 i 20 lat, 4) MA. 21 do 34 lat, 5) ME. 35 do 44 lat, 6) MF. 45 do 50 lat, 7 ponad 50 lat. b] kobiety: 1) KC. 17 i 18 lat, 2) KB. 19 i 20 lat, 3) KA 21 do 30 lat, 4) KD. 31 do 40 lat, 5) KE. 41 do 50 lat, 6) KF. ponad 50 lat.

(Dokończenie nastąpi)

Na skalnem Podhalu odrodził się polski film.

(Sprawozdanie naszego korespondenta z premjery filmu „Biały ślad“. — Regie: Adam Krzeptowski. Scenarjusz: Rafał Melczewski).

O polskim filmie dużo się mówiło i pisało, ale zawsze bez rezultatu. Nawoływano do poprawy, lecz bez przekonania. Jakoś utarła się opinja (wśród reżyserów zresztą tylko) że bez ckliwego sentymentalizmu, apaszów i policji nasz film udać się nie może. Prostytutka też być musiała — jak rodzynek w kiepskim zakalen.

Pozatem nieodmiennie, jakby nie mogło być inaczej — żydek bogaty finansista stawał się z reguły reżyserem. Jak na tem wychodziła sztuka — wiadomo.

W scenach erotycznych kładziono przedewszystkiem kropki nad i. Stwarzało to weryzm sygeneris, posuwający się tak daleko, jak w życiu codziennem zajść może weredyk, mówiący zwykle zamiast prawdy — chamstwa.

Na ciemnem to tle tych stosunków, przypominających najczarniejsze chwile panowania bandy papy Tasiemki — zabłysło dzisiaj światło.

Padał silny wiatr od hal — od Zakopanego — i jednym zamachem wymiótł z brudnych zakamarków miazmaty duszące polski przemysł filmowy.

Adam Krzeptowski — góral — a więc z krwi i kości nasz człowiek — Podhalanin — idąc śladami wielkiego Orkana sięgnął do chaty góralskiej, tak zawsze pełnej świeżych niezużytych motywów, do przebogatej skarbnicy strzelistych i wysokich Tatr, między chlubę naszą — mistrzów polskiego narciarstwa i z narażeniem nieraz własnego życia zmontował z materjału tego film, stojący bezsprzecznie na poziomie najlepszych filmów zagranicznych.

Był to gwałtowny skok z wysokiej skoczni międzynarodowej — skok dostępny jeno dla asa. Adam Krzeptowski wykonał go i zakończył telemarkiem, bez upadku.

Do zawdzięczenia ma to swemu talentowi, dobremu smakowi i gustowi. Bo nie szarzuje absolutnie nigdzie, co u młodego reżysera jest zaletą pierwszorzędną.

Przytem wszystkiem posiada „oko“, dar rzadki i naogół bezcenny. Widzi odrazu nie całości, ale także ich poszczególne fragmenty. Dlatego zawsze wie napewno, co przedstawiać się będzie najkorzystniej. Także wie stronę, z której należy zdjąć, aby otrzymać maksimum efektu. Dowodem wspaniały eksperyment: — zdjęcia podczas jazdy z nart.

Strona uczuciowa filmu wyzyskana jest nadzwyczaj umiejętnie. Jest i happy end, ale nie płaski; jest także i miłość, lecz bez pocałunków.

Bo i poco?... I tak prześwieca ona cały film nawskroś.

Przepiękne plain-airy, bajecznie wyzyskane zdjęcia rodzajowe i brawurowe nieraz wyczyny w zdjęciach sportowych, oto przedewszystkiem strona „ma“ nowego tatrzańskiego filmu.

Premjera odbyła się w Zakopanem — przy nabitej po brzegi sali. W wielu sercach pozostawiła „biały ślad“.

Chociaż rzadko kto bywa prorokiem w swojem mieście... Adam M. Nowakowski.

A może Dyrekcja któregoś z naszych kin postara się wkrótce o ten film. (Przyp. Red.)

KRONIKA.

Odznaczenie dla Naczelnika Gminy Dąbrówka p. Piotr Giza naczelnik Gminy Dąbrówka polska został odznaczony Medalem Niepodległości.

Komisarz Ochrony Lasów. Nowo mianowany Komisarz ochrony lasów dla powiatów: nowosądeckiego, limanowskiego, gorlickiego i jasielskiego, p. inż. Edward Monseu objął urzędowanie, przyjmować będzie strony z powiatu nowosądeckiego w Starostwie powiatowym w Nowym Sączu każdego poniedziałku.

Odczyt o korytarzu pomorskim. Staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich w Nowym Sączu wygłosił dnia 16 b. m. w Sali Ratusza w Nowym Sączu Dr. Tadeusz Mączyński odczyt na temat „Propaganda korytarzowa“. Dochód przeznaczono na Związek Obr. Kr. Zachod.

Na fundusz Kościoła w Łabowej złożyli w dalszym ciągu: Najprz. Ks. prałat Mazur Roman N. Sącz 50 zł. PP. Insp. Rysz Franciszek 5 zł., prof. Śliwa Jan 2 zł. Koło T. S. L. Piwniczna 10 zł, Ks. Kantor Stróże 4 zł. O Tajdus Alojzy Jabłownik 5 zł. Urząd parafjalny Krościenko 1 zł.

Święto Patrona Młodzieży. Dnia 20 X. jako w dniu Patrona Kół Młodzieży Ludowej św. Jana Kantego odbyło się w Łącku uroczyste nabożeństwo w którem wziął udział Koła Młodzieży Ludowej z Czernca, Zarzecza i Zabrzeży.

Sekcja Wychowania Fizycznego i Higjeny Szkolnej przy T. N. S. W. w Nowym Sączu uruchamia w bieżącym roku Komplety gimnastyczne dla P. T. Pań i dla Panów. Zgłoszenia przyjmuje prof. Józef Strzelecki w Państw. Gimnazjum II. ul. Jagiell. w godzinach przedpołudniowych.

Ćwiczenia gimnastyczne kompletów rozpoczną się z dniem 1 listopada br. w sali gimnastycznej żeńskiego Seminarjum Nauczycielskiego w godzinach wieczornych dwa razy tygodniowo dla każdego kompletu.

Opłata za gimnastykę na pokrycie wydatków administracyjnych wyniesie od 3 do 4 zł. miesięcznie zależnie od ilości uczestników, (czek).

Rozkład zajęć zostanie podany w porozumieniu z P. T. Uczestnikami na pierwszej lekcji, która odbędzie się dnia 5 listopada w sali Sem. Naucz. o godz. 6-tej wieczorem dla Pań, zaś o godz. 7-mej dla Panów.

Złoszenia przyjmuje się do dnia 4 listopada b. r.

W Nowym Targu. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Nowym Targu poświęcenie kamienia węgielnego pod Nowy kościół i wmurowanie aktu fundacyjnego. W poświęceniu wzięli udział ks. biskup Dr. Rospond nacz. wydz. woj. Krak. Żnikiewicz, Starosta Korniak i inni przedstawiciele władz a ponadto liczne zebrane tłumy ludności.

5 lat więzienia za zabójstwo. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu na sesji wyjazdowej w Nowym Targu rozpatrywał onegdaj sprawę Józefa Sztocha z Zakopanego oskarżonego o zabójstwo Gerka. Po przeprowadzonej rozprawie Sąd uznał go winnym zabójstwa z art. 230 kodeksu karnego i zasądził go na karę więzienia na 5 lat. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Dr. Lesiak, wotowali s. s. o. Dr. Barbacki i s. s. gr. Dr. Grzybek.

Szlagier sezonu wyświetla w najbliższych dniach kino „Sokół“ Sierżant X. z Iwanem Mozżuchinem.

Każdy strzelec winien nosić odznakę organizacyjną. Naczelne Władze Związku Strzeleckiego wydały zarządzenie, w którem zwracają uwagę członków organizacji na obowiązkowe noszenie przy ubraniach cywilnych orzełka strzeleckiego. Orzełek należy nosić w lewej klapie marynarki, a na mundurach i bluzach kobiecych (z wyjątkiem strzeleckich mundurów męskich) na lewej piersi. Odznakę organizacyjnej przynależności do Związku Strzeleckiego strzelczynie i strzelcy obowiązani są nosić zarówno podczas wystąpień o charakterze urzędowym, jak również i w życiu prywatnem.

Ze względu na wielką ilość materjału sprawozdanie z zawodów strzeleckich o mistrzostwo Podhala podamy w następnym numerze.

Dokończenie artykułu p. Klemensiewicza pod tytułem „Czarna śmierć“ nastąpi w przyszłym numerze.

Odpowiedzi Redakcji.

W. Pan Nowakowski Adam Zakopane. Serdecznie dziękujemy. Zamieściliśmy w całości. Prosimy o dalszą korespondencję.

Jan Białałowicz, Kraków. Narazie jeszcze nieaktualne, Prosimy o rzeczy inne.

POWIATOWY KOMITET POMOCY BEZROBOTNYM w Nowym Sączu.

Z Powiatowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym otrzymaliśmy następujący komunikat, który w całości zamieszczamy.

W dniu 11 bm. został utworzony w N. Sączu Powiatowy Komitet Pomocy Bezrobotnym, oraz Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym.

Skład Zarządu Powiatowego Komitetu jest następujący:

Przewodniczący: Dr. Maciej Łach Starosta Pow. zastępca I. Mr. Stanisław Nowakowski, zastępca II. Dr. Stanisław Ćwikowski, sekretarz Stanisław Gryglik, skarbnik Steindel Ignacy.

Do Zarządu Miejskiego Komitetu wchodzą następujące osoby:

Przewodniczący Mr. Stanisław Nowakowski, zast. Maschler Samuel, sekretarz Folkman Juljan, skarbnik, Rzymek Marjan.

Równocześnie tworzone są w całym powiecie nowosądeckim lokalne Komitety Pomocy Bezrobotnym.

Powiatowy Komitet Pomocy Bezrobotnym w N. Sączu, zwraca się do społeczeństwa z następującym apelem:

Przewlekający się kryzys gospodarczy sprawił, że wiele jednostek znalazło się bez pracy, bez jakiejkolwiek winy z ich strony. Zbliża się zima, a wraz z nią widmo głodu i zimna dla tych wszystkich pozbawionych wszelkich środków do życia. Szczupłe subwencje rządowe są dla przeprowadzenia planowej akcji nie wystarczające. Nie możemy pozwolić, aby ktokolwiek ginął w naszych oczach z głodu, czy zimna. Gdy pozbawionym pracy dać jej nie możemy, dajmy im możność przetrwania najgorszego okresu — zimy! Zorganizowaliśmy plan akcji i wciągnąć do niej pragniemy wszystkich. Apelujemy do społeczeństwa, aby kto może, spieszył z pomocą.

Zwracamy się do gmin i ziemian, do kupców i przemysłowców, do pracodawców i pracujących — niech każdy w miarę swej możności, środkiem jak uzna za stosowny poprze, nasze zamierzenia!

Pragniemy uruchomić kuchnię na okres zimowy dla bezrobotnych i ich rodzin, dostarczyć im opału i odzieży.

Niewielkiej ofiary żądamy od społeczeństwa łyżka ciepłej strawy udzielona głodnym dzieciom, czy to w zbiorowej kuchni, czy zamożniejszym domu, garstka mąki, czy odrobina węgla lub drobna ofiara pieniężna w formie dobrowolnego opodatkowania się — ot i cele nasze zrealizowane.

Ufamy, że apel nasz nie przebrzmi bez echa, wyrażamy nadzieję, że społeczeństwo zrozumie swój moralny obowiązek i przyłączając się do naszej akcji, umożliwi nam realizację naszych ogólno-społecznych celów.

Nazwiska ofiarodawców wraz z podaniem datku w naturze, czy pieniądzach, ogłaszane będą każdego tygodnia w „Głosie Podhala“, oraz w prasie krakowskiej.

Wszelkich bliższych informacyj udziela, oraz przyjmuje zgłoszenia Sekretarjat Pow. Komitetu Pomocy Bezrobotnym, w Starostwie — drzwi Nr. 4.

Powiat. Komitet Pomocy Bezrobotnym w N. Sączu

Sekretarz:	Skarbnik:	Przewodniczący:
Stanisław Gryglik	Ignacy Steindel	Dr. Maciej Łach.

SĄD OKRĘGOWY WYDZIAŁ I. CYWILNY.
W Nowym Sączu dnia 28 lipca 1932.
I. Firma 131/32
Nr. spłdz. 234.

Zaprotokołowanie firmy.

Zarządza się wpisanie w rejestrze dla Spółdzielni co następuje:

1] Numer kolejny wpisu Nr. spłdz. 234

2) Firma Spółdzielni: Towarzystwo Zaliczkowe Spółdzielnia z ograniczoną odpow. Siedziba N. Sącz. Odpowiedzialność ograniczona do wysokości udziałów i dodatkowo do 10 krotnej wysokości tychże.

3) Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) udzielenie kredytu osobistego (pożyczki skryptowe dyskonty weksli rachunki bieżące zabezpieczone)

b) przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydania dowodów wkładowych imiennych.

c) wydawanie przekazów — czeków akredytyw oraz dokonywanie wypłat i inkasa w granicach Państwa.

d) Kupno i sprzedaż na rachunek własny oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych państwowych i samorządowych listów zastawnych akcji central gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez spółdzielnię — ich związki lub centrale gospodarcze — oraz akcji Banku Polskiego.

e) odbiór wpłat na rachunek osób trzecich oraz winkulacji towarów i udzielenie zaliczek i zmagazynowanie towarów na rachunek osób trzecich jakoteż prowadzenie przedsiębiorstwa spedycyjnego.

f) przyjmowanie subskrypcji na pożyczki państwowe i komunalne oraz na akcje przedsiębiorstw o których mowa w punkcie d) art. niniejszego.

g) zastępstwo czynności na rzecz Banko Polskiego i banków państwowych.

h) przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczonych.

i) prowadzenie kolektury państwowej loterji klasowej — po uzyskaniu odnośnego zezwolenia Gen. Dyr. lot-Państw.

Spółdzielnia może zawierać wszelkiego rodzaju umowy wchodzące w zakres jej statutowej działalności i również z niecżłonkami — ale przypadające na niecżłonków nadpłaty i zwroty obowiązaną jest przelewać w całości do funduszów nie podlegających podziałowi między członków.

4) Udział wynosi 50 zł. płatny w 4 równych ratach w ciągu zakr rel. Ilość udziałów dozwolona.

5) Imiona i nazwiska członków zarządu: Ozjasz Chodarów — Efraim Halberstan i Salamon Herbst.

6) a) Czas trwania spółdzielni nieograniczony.

b) Pismo przeznaczone do zgłoszeń: którakolwiek bądź gazeta wychodzi w Nowym Sączu.

c] rok obrachnkowy — kalendarzowy.

d] Liczba członków zarządu: trzech członków Firma podpisuje pod brzmieniem firmy kolektywnie dwaj członków zarządu.

e] Ograniczenia wprawnień Zarządu-ustawowe.

f) przepisy o likwidacji ustawowe.

7] Data wpisu 26 lipca 1932 r.

MAGISTRAT KRÓL. WOLN. MIASTA N. SĄCZA

Nr. I. Cm. 4327/2/1932 r.
Nowy Sącz, dnia 10 października 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Na podstawie art. 380 ustawy budowlanej (Rozp Prez. Rzp. z 16 II. 1928. Dz. U. Nr. 23. poz. 202) wzywa się rodziny i krewnych osób zmarłych a to: 1) Karoliny Knispel, 2) Kurzeji Józefa, 3) Pawłowskiej Bolesławy, 4) Kropczyńskiej Anny, 5) Szemli Wincentego, 6) Farona Józefa, 7) Zapały Leonarda 8) Czachowskiego Stanisława, 9) Pieniążkowej Joanny, 10] Wierzchowskiej Władysławy, 11] Słabego Emanuela, 12] Krawczyńskiej Anny, 13) Ltsowskiej Anastazji, 14) Kuźniarowicza Jakóba, 15) Bobińskiej Józefy, 16) Lisowskiego Józefa, 17) Jasińskiego Gustawa, 18) Mozerów, 19) Schenka Józefa, 20] Kajankowej Marji, 21) Jelity Skąpskiego, 22) Knuzikową Marję, 23] Chajeka Ferdynanda, 24) Schireky Franciszki, 25) Felkela Feliksa, 26) Szklarskiego Jana, 27] Seremetowej, 28) Michalskiego Michała, 29] Flisa Józefa, 30) Safinowej Anieli, 31] Obrzuda Andrzeja, 32) Budzko Karoliny, 33) Budzkiego Stanisława, 34) Andrasza Piotra, 35) Sroki Franciszka, 36) Matzeka Józefa, 37) Marka Jana, **by najdalej do dnia 30 października 1932 r.** znajdujące się a grożące runięciem pomniki na grobach powyższych osób oraz grobowce — doprowadzili do stanu należytego, gdyż po upływie tego terminu ze względu na bezpieczeństwo publiczne byłby Magistrat zmuszony po myśli powołanej ustawy zarządzić rozebranie pomnika na koszt dotyczących.

Burmistrz:
Dr. ROMAN SICHRAWA mp.

Prosimy o wyrównanie zaległej prenumeraty!

Wydawca Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala“ Redaktor odpowiedzialny: Morończyk Marjan Z „Drukarni Podhalańskiej“ w Nowym Sączu